

Warszawa, 11 czerwca 2023

dr hab. Marzena Stępień, prof. ucz.  
Instytut Polonistyki Stosowanej  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Warszawski

**Opinia o rozprawie doktorskiej mgr Marioli Symonides  
pt. „Wybrane klasy partykuł w mowie dzieci w wieku 4-7 lat”**

Opracowana pod moją opieką rozprawa doktorska autorstwa pani mgr Marioli Symonides wpisuje się w nurt z jednej strony szeroko pojmowanych badań nad rozwojem mowy dziecka, z drugiej zaś w badania nad metatekstem i językiem mówionym.

Tym, co czyni proponowane ujęcie nowatorskim, jest sformułowanie jako przedmiotu badań użycia partykuł w mowie dzieci w wieku 4;0-6;11. Wybór tematyki został poprzedzony gruntownym przeglądem literatury, którego wyniki potwierdziły, że rzeczywiście w omawianym zakresie istnieje luka w dotychczasowych badaniach. Dysponujemy bowiem z jednej strony obszerną literaturą na temat samego metatekstu, partykuł oraz pragmatic markers i discourse markers w różnych językach, z drugiej zaś – badaniami nad rozwojem składniowym i leksykalnym w ontogenezie. Jeśli jednak chodzi o prace prowadzone na przecięciu tych dwóch obszarów, to jest ich wciąż niewiele, przy czym warto odnotować, że w odniesieniu do opanowywania języka drugiego lub obcego można znaleźć więcej opracowań niż w wypadku przyswajania języka pierwszego, choć w obu tych zakresach piśmiennictwo jest nadal skromne. Rozprawa stanowi więc oryginalny wkład w rozwój językoznawstwa i logopedii.

Przedstawiony w rozprawie doktorskiej syntetyczny przegląd literatury poświęconej badaniom nad partykułami, rozwojem mowy dziecka i nad przecięciem się tych dwóch obszarów pokazuje, że doktorantka ma ogólnoteoretyczną wiedzę z zakresu językoznawstwa i logopedii. Potrafi także z tej wiedzy w umiejętny i zdyscyplinowany sposób korzystać, oparła się bowiem na pokusie włączenia do pracy obszernych rozważań teoretycznych, które pozwoliłyby jej popisać się własną erudycją, ale nie wiązałyby się z tematem pracy bezpośrednio. Zamiast tego zdecydowała się umieścić dalsze odwołania do literatury w poszczególnych podrozdziałach części analitycznej, tam, gdzie było to istotne z punktu widzenia prowadzonego wywodu.

Z wyżej przedstawionych powodów prowadzone przez doktorantkę badania miały charakter eksploracyjny – służyły rozpoznaniu obszaru badawczego i udzieleniu odpowiedzi na pytanie: czy i które partykuły możemy odnotować w mowie dzieci w wieku 4;0-6;11, w jaki sposób dzieci się nimi posługują, a także na ile zróżnicowany jest ich leksykon w tym zakresie. Doktorantka świadomie powstrzymała się przed formułowaniem pytań o związek czy różnicę, gdyż uznała, że bez

wcześniejszego rozpoznania tego obszaru byłoby to przedwczesne. Zwłaszcza że grupa badana nie była zrównoważona pod względem kryterium wieku i wykształcenia rodziców czy też wielkości miejsca zamieszkania, z czego doktorantka ucziwie zdaje sprawę.

Można oczywiście dyskutować, czy uzyskany ostatecznie materiał badawczy mógł się stać podstawą wtórnie zaprojektowanych analiz ilościowych z wykorzystaniem metod statystycznych, czy też nie, niemniej już sama świadomość wagi takich aspektów metodologicznych dowodzi dojrzałości badawczej.

Nowatorski jest także sposób przeprowadzenia badań, a także metodyka opracowania i analizy badań własnych. Ponieważ badanie miało charakter eksploracyjny, doktorantka przywiązała dużą wagę do tego, aby badane przez nią dzieci były jak najbardziej typowe i zarazem podobne pod różnymi względami poza wiekiem i płcią. Dlatego opisana wyżej niedostateczna reprezentatywność populacyjna badanej grupy, jeśli chodzi o wiek i wykształcenie rodziców czy wielkość ośrodka zamieszkania, ma również swoje zalety – kryteria te bowiem zmniejszą ryzyko istotnego wpływu tego czynnika na różnice między badaniami. Widać to zresztą także w porównywalnych wartościach przedziału czasowego, jak i rodzice poświęcają dziecku czy w przywiązywaniu wagi do czytelnictwa. Niemniej, zaprojektowane badania kwestionariuszowe dostarczają zróżnicowanej i cennej wiedzy na temat grupy badanej. Badanie właściwe z kolei, składające się z rozmowy częściowo kierowanej oraz zabawy naśladowniczo-wyobrażeniowej (zabawa pacynkami w planowanie przyjęcia urodzinowego) pozwoliło z jednej strony zgromadzić ciekawy i zróżnicowany materiał językowy, z drugiej zaś sprzyjało ewentualnemu użyciu przez dzieci wyrażeń metatekstowych. Przegląd dostępnych danych korpusowych w korpusach CHILDES przyniósł bowiem bardzo skromne wyniki, a próby z materiałem obrazkowym pokazały, że uzyskanie na tej podstawie wyrażeń z warstwy metatekstowej jest bardzo trudne i często kończy się niepowodzeniem. Oczywiście, pewne aspekty tego badania mogły mieć wpływ na jego ostateczny wynik (np. frekwencja *może* użytego w funkcji gatunku mowy, jakim jest propozycja), niemniej była to cena konieczna do zapłacenia w sytuacji, w której celem było uzyskanie wypowiedzi możliwie zbliżonych do naturalnych.

Tak zaprojektowane badanie pozwoliło uzyskać obszerny i zróżnicowany materiał do analizy – 100 badanych, ponad 25 godzin nagrań, liczba tekstów mierząca łącznie niemal tysiąc stron, uporządkowanych następnie w korpus, tak aby możliwa była nie tylko analiza ilościowa, ale także jakościowa ze względu na lewo- i prawostronny kontekst w konkordacjach. Wreszcie anotacja wszystkich wystąpień użytych przez dzieci partykuł, tak aby oddzielić wyrażenia z nimi homonimiczne i przyporządkować je do gniazd i supergniazd w sposób taki, jak opisany w *Słowniku gniazdowym partykuł polskich* (jedynym, o ile mi wiadomo, tego typu opracowaniu na świecie). Już sam korpus wraz z towarzyszącymi mu metadanymi jest istotnym osiągnięciem i może stanowić wartościowe źródło danych dla innych badaczy (ze względu na przepisy i bezpieczeństwo badanych nagrania nie mogą zostać udostępnione w otwartych zasobach). W tym miejscu warto także zaznaczyć, że doktorantka przywiązała także wagę do kwestii etycznych, takich jak świadoma zgoda

opiekunów osób badanych zarówno na udział w badaniu, jak i na jego nagranie, dbałość o prywatność badanych (pełna anonimizacja danych, nie istnieje bowiem żaden klucz, który pozwoliłby powiązać teksty, kwestionariusze i nagrania z osobami badanymi; dane i formularze zgód są przechowywane osobno, w bezpieczny sposób, zgodnie ze standardami obowiązującymi na Uniwersytecie Warszawskim).

Najcenniejsza jednak – jak sądzę – jest sama analiza. Jak już była o tym mowa, wyekscerpowane z tekstów wystąpienia poszczególnych partykuł zostały poddane anotacji zgodnie z kryteriami określonymi w SGPP. Dzięki temu przedstawione w pracy analizy nie ograniczają się jedynie do poszczególnych leksemów i ich użyc, lecz także do całych klas, a więc do ogólniejszego poziomu semantycznego. Aby nie powtarzać opisu i interpretacji wyników badań zawartych w rozprawie przez mgr Mariolę Symonides, wspomnę jedynie, że w subkorpusach zawierających wypowiedzi dzieci z poszczególnych grup wiekowych (GI: 4;-4;11, GII: 5;0-5;11; G3: 6;0-6;11) zaobserwowano stopniowo rosnącą liczbę użyc partykuł (średnio o 25-30 proc.), a także ich zróżnicowanie. Zauważono również, że dzieci z poszczególnych grup wiekowych wykazują tendencję do używania określonych partykuł w ich jednej, dominującej funkcji oraz pozycji linearnej wewnątrz wypowiedzenia. Często także nie używają partykuły w bezpośrednim sąsiedztwie wyrażenia, do którego się ona odnosi, choć osobie czytającej samą transkrypcję wydawałoby się to bardziej naturalne. Spostrzeżenia tego typu były możliwe właśnie dlatego, że wszystkie wypowiedzi zostały również nagrane, a w wypadku użycia partykuł prozodia, w szczególności akcent frazowy i intonacja są kluczowe.

Podsumowując, stwierdzam, że rozprawa doktorska dowodzi zarówno tego, że mgr Mariola Symonides posiada zarówno ogólnoteoretyczną wiedzę w zakresie językoznawstwa i logopedii, jak i potrafi prowadzić samodzielnie badania naukowe, a uzyskane przez nią wyniki badań wnoszą oryginalny wkład do rozwoju dyscypliny naukowej.

